

Sygn. akt III AUa 144/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej M. R.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 grudnia 2012 r. sygn. akt VII U 1505/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górka SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 144/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 kwietnia 2011 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 10 marca 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku, od 4 maja 2009 roku do 29 maja

2009 roku oraz od 1 czerwca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku. Nadto decyzją nr(...) z tej samej daty, organ rentowy stwierdził, że płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za M. R..

Organ rentowy podniósł, iż zawartych przez strony umów o sprzątanie zaplecza budowy w Ś. przy ul. (...), nie można zakwalifikować jako umów o dzieło, gdyż nie przynosiły one konkretnego, indywidualnego rezultatu, co więcej ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności za jej wykonanie. Czynności podejmowane przez M. R. były realizowane w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia rodzącej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik, który wniósł o ich zmianę i orzeczenie co do istoty sprawy przez ustalenie, że umowy o dzieło zawarte między spółką (...) a M. R. nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego, a nadto że spółka (...) jako płatnik nie jest zobowiązana do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za M. R. z tytułu spornych umów. W uzasadnieniu swojego stanowiska skarżący wywodził, że umowy łączące spółkę (...) z M. R. były umowami o dzieło. Ich celem było bowiem osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia. Zarzucono organowi rentowemu, iż posłużył się wąskim rozumieniem terminu „dzieła”, co doprowadziło go do wniosków odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny. Podkreślono również iż skarżona decyzja nr (...) narusza art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. 2006 Nr 158, poz. 1121 ze zm.) w zw. z art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 Nr 205, poz. 1585 ze zm.), poprzez przyjęcie, że M. R. posiadała status pracownika.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Zarządzeniem z dnia 9 maja 2012 roku sprawa niniejsza została w trybie art. 467 § 4 k.p.c. przekazana organowi rentowemu, celem ustalenia i zweryfikowania, czy w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami M. R. posiadała status studenta, a w związku z tym, czy spełnione są przesłanki z art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585).

W piśmie procesowym z dnia 26 czerwca 2012 roku pełnomocnik organu rentowego – w związku z wydaniem decyzji nr (...) z dnia 21 czerwca 2012 roku częściowo zmieniającej zaskarżone w niniejszym postępowaniu decyzje z dnia 21 kwietnia 2011 roku nr (...) oraz nr (...) – wniósł o umorzenie postępowanie w zakresie dotyczącym podlegania ubezpieczeniu M. R. w okresie od 10 marca 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku, od 4 maja 2009 roku do 29 maja 2009 roku oraz od 1 czerwca 2009 roku do 10 lipca 2009 roku (k. 71).

W piśmie procesowym z dnia 17 lipca 2012 roku pełnomocnik płatnika oświadczył, że podtrzymuje w całości zarzuty i twierdzenia przedstawione w odwołaniach w części dotyczącej okresu od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku (k. 76), a na rozprawie w dniu 18 grudnia 2012 roku podtrzymał odwołanie wyłącznie w zakresie decyzji z dnia 21 czerwca 2012 roku, a w pozostałym zakresie cofnął odwołanie (k. 83-84).

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania co do podlegania przez zainteresowaną M. R. ubezpieczeniom społecznym od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku, oraz co do obowiązku zapłaty przez płatnika za wyżej wymieniony okres składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, w pozostałym zakresie postępowanie umorzył oraz zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wykonuje na terenie województwa (...) roboty ogólnobudowlane. Na umowę o pracę przedsiębiorstwo to zatrudnia około 140 pracowników. Są to osoby zatrudnione w charakterze pracowników produkcyjnych (cieśle, zbrojarze, kierowcy, mechanicy, murarze), pracowników przygotowania produkcji (dział techniczny zajmujący się przygotowaniem produkcji, zaopatrzeniem materiałowym, rozliczeniem budów, odbieraniem budów) oraz pracowników biurowych.

Natomiast do prac związanych z utrzymaniem czystości pomieszczeń biurowych spółka zatrudnia wyspecjalizowaną firmę sprzątającą. Z kolei do sprzątania obiektów na terenie prowadzonych budów przedsiębiorstwo (...) zatrudnia osoby z zewnątrz na podstawie umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło.

M. R. (uprzednio W.) urodziła się (...) roku.

W okresie od 1 października 2004 roku do 10 lipca 2009 roku była ona studentką jednolitych studiów magisterskich (...) w S. na Wydziale (...) na kierunku ochrona środowiska.

Nadto w okresie od 13 listopada 2007 roku do 9 marca 2009 roku M. R. była zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy z podstawą wymiaru składek wyższą niż minimalne wynagrodzenie.

W okresie od stycznia 2009 roku do lipca 2009 roku Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarło z M. R. łącznie siedem umów cywilnoprawnych: w dniu 5 stycznia 2009 roku nr (...) na okres od 5 stycznia 2009 roku do 31 stycznia 2009 roku, w dniu 2 lutego 2009 roku nr (...) na okres od 2 lutego 2009 roku do 27 lutego 2009 roku, w dniu 2 marca 2009 roku nr (...) na okres od 2 marca 2009 roku do 31 marca 2009 roku, w dniu 1 kwietnia 2009 roku nr (...) na okres od 1 kwietnia 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku, w dniu 4 maja 2009 roku nr (...) na okres od 4 maja 2009 roku do 29 maja 2009 roku, w dniu 1 czerwca 2009 roku nr (...) na okres od 1 czerwca 2009 roku do 30 czerwca 2009 roku, w dniu 1 lipca 2009 roku nr (...) na okres od 1 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku.

Każdorazowo przedmiotem tych umów było sprzątanie zaplecza budowy w Ś. przy ul. (...), które obejmowało pomieszczenia wc, baraki socjalne pracowników budowy oraz biura kierowników budowy. W umowach tych ustalono wynagrodzenie w wysokości 700 zł brutto, które M. R. otrzymywała na podstawie wystawianych rachunków, potwierdzających wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia.

Mimo zawarcia przez strony umowy cywilnoprawnej z dnia 1 lipca 2009 roku oraz mimo ukończenia przez M. R. w dniu 10 lipca 2009 roku studiów, płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie zgłosił jej od dnia 11 lipca 2009 roku do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. Płatnik nie odprowadził również za ubezpieczoną składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w okresie od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku.

Decyzją z dnia 21 czerwca 2012 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. zmienił swoją decyzję z dnia 21 kwietnia 2011 roku nr (...) w ten sposób, że stwierdził, iż M. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że odwołania wywiezione przez Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2

ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy wskazał, że niniejszej sprawie istotą sporu było to, czy praca wykonywana przez M. R. w ramach umów łączących ją z płatnikiem generowała obowiązek

objęcia jej obligatoryjnym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a także uiszczania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Przy czym ostatecznie spornym okazał się jedynie okres od 11 maja 2009 roku do 31 lipca 2009 roku (wynikający z zawartej przez strony w dniu 1 lipca 2009 roku umowy nr (...)), a to w związku z wydaniem przez organ rentowy w toku niniejszego postępowania decyzji nr (...) z dnia 21 czerwca 2012 roku, zmieniającej zaskarżoną decyzję nr (...). W związku z ujawnieniem, że M. R. w okresie od 1 października 2004 roku do 10 lipca 2009 roku była studentką studiów stacjonarnych, wobec czego miał do niej zastosowanie art. 6 ust. 4 ustawy systemowej, organ rentowy skorygował zakres objęcia zainteresowanej ubezpieczeniem społecznym, ograniczając go jedynie do okresu od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku. W odpowiedzi na to, strona powodowa na rozprawie w dniu 18 grudnia 2012 roku cofnęła odwołanie co do okresów wynikających z decyzji nr (...) z dnia 21 kwietnia 2011 roku, a przypadających przed 11 lipca 2009 roku.

Sąd Okręgowy kierując się treścią art. 355 §1 k.p.c. i art. 469 k.p.c. ocenił, że częściowe cofnięcie odwołań (tj. co do okresów przypadających przed 11 lipca 2009 roku) nie narusza słusznego interesu płatnika i zainteresowanej M. R., a nadto leży ono w interesie pozwanego, który konsekwentnie wnosił najpierw o ich oddalenie, a następnie o umorzenie postępowania w zakresie dotyczącym podlegania ubezpieczeniu społecznemu M. R. w okresie od 10 marca 2009 roku do 30 kwietnia 2009 roku, od 4 maja 2009 roku do 29 maja 2009 roku oraz od 1 czerwca 2009 roku do 10 lipca 2009 roku. Stąd też Sąd, mimo niewypowiedzenia się przez organ rentowy o zasadności cofnięcia odwołania - na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 469 k.p.c. – orzekł, jak w pkt II sentencji wyroku.

Następnie Sąd pierwszej instancji ocenił, że żadnej z umów zawartych między zainteresowaną i odwołującą się spółką, w tym umowy z dnia 1 lipca 2009 roku nr (...), nie można uznać za umowę o dzieło. Sąd wyjaśnił, że bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Analizując charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie przesądza automatycznie o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Sąd Okręgowy wskazał, że w ramach analizowanych umów zainteresowana wykonywała na rzecz płatnika określone usługi polegające na sprzątaniu zaplecza budowy (tj. pomieszczeń w.c., pomieszczeń socjalnych pracowników budowy, pomieszczeń biurowych kierowników budowy). Podejmowane przez M. R. czynności były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać „sprzątnięcie”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły nie można też przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Poprzez pracę M. R. nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór.

Sąd Okręgowy wskazał, że o możliwości zakwalifikowania wszystkich spornych umów jako umów o dzieło nie przesądza fakt, że przedmiotem umowy było „sprzątnięcie”, czy „posprzątnięcie” określonych pomieszczeń. O ile można sobie bowiem wyobrazić, że w konkretnym przypadku usunięcie wyjątkowo uciążliwej plamy (jak np. na gruncie stanu faktycznego stanowiącego kanwę orzeczeniu SN z 20 marca 1986 r., III CRN 82/86) może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie odwołująca się spółka nie dowiodła (a to na niej, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, że strony zawarły umowę o dzieło), że zlecane zainteresowanej czynności porządkowe miały szczególny charakter i zmierzały do odzyskania świetności porządkowanych obiektów, w tym sensie, że były to prace quasi-renowacyjne. Typowe czynności porządkowe, polegające na sprzątnięciu toalety, czy pomieszczenia przeznaczonego na biuro (nawet bardzo zanieczyszczonych z uwagi na lokalizację na terenie budowy), nie powodują zdaniem Sądu wytworzenia dzieła - są to jedynie usługi, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania. W ocenie Sądu Okręgowego trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanej. Prace powierzone zainteresowanej miały bowiem charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci sprzątnięcia toalet, pomieszczeń socjalnych, czy biur kierownika budowy.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowaną i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowaną wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że M. R. nie mogła i nie świadczyła pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzała dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd nie podzielił argumentacji odwołującej się spółki, która twierdziła, że łączące ją z M. R. umowy, w szczególności umowa z dnia 1 lipca 2009 roku nr (...) były umowami o dzieło.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania co do podlegania zainteresowanej M. R. ubezpieczeniom społecznym od 11 lipca 2009 roku do 31 lipca 2009 roku oraz co do obowiązku zapłaty przez płatnika za ten okres składek na FGŚP, jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I i III wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 grudnia 2012 r. w sprawie VII U 1505/12, wnosząc o jego zmianę i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarta między płatnikiem spółką (...) Sp. z o.o., a ubezpieczoną umowa o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarta przez płatnika z ubezpieczoną umowa nie miała charakteru umowy o dzieło;
- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

W uzasadnieniu apelujący zarzucił, że według relacji świadka K. N., w przypadku ubezpieczonej M. R. jej czynności wykonawcze w ramach umowy o dzieło polegały na sprzątnięciu zaplecza budowy przy ul. (...) w Ś.. Zdaniem apelującego, w analizowanym przypadku mieliśmy do czynienia z indywidualnym oznaczeniem oraz określeniem zakresu przedmiotu dzieła. W powyższych przypadkach chodziło bowiem o uzyskanie konkretnego, mierzalnego efektu w postaci wysprzątanego i uporządkowanego zaplecza budowy przy ul. (...) w Ś.. Ubezpieczony zarzucił, że sąd I instancji posłużył się wyłącznie potocznym, wąskim rozumieniem „dzieła”, co doprowadziło do wniosków wyraźnie odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od apelującego na rzecz organu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według obowiązujących przepisów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaoferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni podzielać wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie umowy z dnia 1 lipca 2009 roku nr (...), jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło.

Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurystycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowaną, treści łączącej ją z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowana nie wykonywała pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nią czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z M. R., zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowaną, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowaną na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z zainteresowaną było sprzątnięcie zaplecza budowy w Ś. przy ul. (...), które obejmowało pomieszczenia wc, baraki socjalne pracowników budowy oraz biura kierowników budowy. Rezultat pracy zainteresowanej nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jej czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu sprzątnięcie określonych pomieszczeń znajdujących się na zapleczu budowy w Ś. przy ul. (...). Praca zainteresowanej była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci uprzątnięcia zaplecza budowy w Ś. przy ul. (...), w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe prace porządkowe, polegające na sprzątnięciu toalety, czy pomieszczenia przeznaczonego na biura, nie powodujące wytworzenia dzieła i nie wymagające cech indywidualizacji, a raczej staranności działania w celu bieżącego utrzymania czystości w tych pomieszczeniach. Wbrew zarzutom apelującego, podkreślić należy, że specyfika umowy o dzieło nie polega na świadczeniu standardowej pracy, lecz na wytworzeniu określonego dzieła, w związku z czym przepisy prawa nie pozwalają na swobodne dysponowanie rodzajem umowy o pracę, przy tego rodzaju czynnościach jakie wykonywała zainteresowana, stanowiących typowe i powtarzalne czynności sprzątnięcia.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy, nie po odbiorze dzieła. Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowaną pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornej umowy zainteresowana nie zobowiązywała się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowaną nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego

zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartej umowy nie prowadziło do powstania konkretnego dzieła (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanej – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowaną ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górka SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak